

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową miejscem 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oczekiwaniowej Nr. 6284.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 245. Skrz. poczt. 43.
Redaktor lub jego zastępca: przyjmują cennikowi
a wykazem dni świątecznych od pod. 10-3 go pol.
Rekopisów nadanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą milimetrówą przed tekstem 50 gr. W tekście i nadawane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dający wyraz po 16 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych stawki 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

PROWIZORYCZNE ROZWIĄZANIE I CHRONICZNE PRZESILENIE.

Kryzys finansowy i pożyczka. — Królewski temperament. — Wojskowi doradcy.

Położenie w Rumunii jest mocno zakłócone. Przesilenie wprawdzie zostało zakończone powołaniem trzeciego po ostatnich wyborach rządu narodowej partii chłopskiej, tak, iż p. Vajda - Voevod został następcą p. Maniu, którego był poprzednikiem a minister spraw zagranicznych w gabinecie Maniu p. Titulescu przeszedł również i do nowego gabinetu, przedwcześnie jednak byłoby stwierdzać temu rozwiązaniu prognozy trwałości. Powierzchniowe oznaki przesilenia mijały wprawdzie, ale głębsze jego przy czyny czają się w dalszym ciągu.

Dwa są istotne powody wszelakich coraz to na nowo wybuchających trudności. Jednym z nich jest kryzys, drugim zaś stosunek obecnego dzierżyciela korony królewskiej do następujących po sobie rządów i parlamentów. Kryzys utrudnia dzieło pełnej unifikacji Rumunii i zatarcia różnic między starą Rumunią i prowincjami odziedziczonymi po Austro-Węgrzech i po Rosji. Związane z tem nie domaganta administracji dają się dotkliwiej odczuwać na tle przesilenia ekonomicznego. Rumunia zabiega o pożyczkę zagraniczną z poręki Ligi Narodów, państwa zaś, od których zależy dojście do skutku tej transakcji, a więc przeważnie Francja, żądają gwarancji i wewnętrznych reform tak na polu skarbu jak i administracji, te postulaty zaś wkra czają głęboko w dziedzinę i tak już mocno skomplikowanej rumuńskiej polityki wewnętrznej.

Pełen temperament i sił witalnych król Karol II z rodziny Hohenzollernów pod pewnymi względami przypomina swego bawiącego obecnie w Doorn starszego krewnego, byłego cesarza Wilhelma. Nie mówimy już o urozmiaconem i bujnym życiu prywatnem, które wielokrotnie doprowadzało do konfliktów i wstrząsów nie tylko w rodzinie królewskiej, ale i w państwie. Król Karol pragnie naprawdę rządzić, a nie chce się zadowolili funkcjami reprezentacyjnym, do których ograniczają się doświadczeni monarchowie w pozostałych po wojnie świata monarchiach.

Linja postępowania jednak młodego monarchy składa się z szeregu impulsów i nagłych inicjatyw. O ich charakterze zaś decydują osoby najbliższe króla stojące, rekrutujące się przeważnie z kół wojskowych. Ostatnie przesilenie rządowe wybuchło, jak wiadomo, z powodu aktu niesubordynacji dwóch wyższych wojskowych, sprawujących funkcje szefa żandarmerji kraju i dyrektora policji w Bukareszcie wobec ministra spraw wewnętrznych p. Michalache. Król stanął po stronie wojskowych i gabinet, który solidaryzował się z ministrem, podał się do dymisji.

Jak wiadomo, król Karol powrócił z Pa ryzu i wstąpił na tron na podstawie pewnego porozumienia ze stronnictwem narodowo-chłopskiem i wbrew woli głównych swoich przeciwników z partji liberalnej. Współdziałanie jednakowoż korony z największym stronnictwem rumuńskiem pp. Maniu, Vajdy i Michalache urywa się ustawicznie z powodu powtarzających się konfliktów. P. Maniu musiał w swoim czasie ustąpić miejsca gabinetowi zaufania królewskiego w osobach pp. prof. Yorgi i Argentinianu, próba ta jednak zakończyła się niepowodzeniem. Powrócił do steru naradowa partja chłopska pod premierem Vajdą, którego jednakowoż zmusił do ustąpienia w sposób nieoczekiwany konflikt z p. Titulescu w kwestji ro kowań o pakt między Rumunią i Sowje tami.

Rzeczą jest dziwna i znamienita, że ten sam p. Titulescu, który, jako człowiek cieszący się zaufaniem króla obalił p. Vajdę, przechodzi obecnie do nowego rządu swojego dawnego przeciwnika. I jest rzeczą nie mniej zastanawiającą, iż narodo we stronnictwo chłopskie nie wyciąga kon

sekwencji z afrontu, który spotkał dwu jego wybitnych członków, Maniu i Michalache, ale decyduje się na utworzenie nowego gabinetu pod p. Vajdą, którego stosunkowo niedawno temu podobny spotkał los.

Elementów niepewności jest więc kilka tak, iż obecne rozwiązanie przesilenia na rodowego może uchodzić za prowizorium i nikt się nie będzie dziwił ani jego ewen tualnej krótkotrwałości, ani możliwemu zawsze wybuchowi nowego przesilenia. B.

szcze referent podkreślił, że uważa za szkodliwą wielką ich rozbudowę.

Pos. Minkowski określił potem zasa dnicze swoje stanowisko wobec zagad nienia gospodarczych, stając się niewątpli wie wyrazicielem poglądów wielkiego przemysłu.

Czynnikami uzdrawiającym jego zda niem jest oparcie dobrobytu jednych na rozroście drugich. Polska jest krajem o strukturze przemysłowo-rolnej. Dziś i rolnictwo i przemysł są nieopłacalne, różnica jest tylko w napięciu strat. Rów nolegie trzeba się starać o potaniecie produkcji rolnej i przemysłowej, celem przy stosowania poziomu dóbr i świadczeń do warunków wytworzonych przez politykę państwa. Ciężary publiczne i społeczne muszą być stopniowo zmniejszane. Działalność państwa jest zbyt wielka, praca odrzucająca przez nie zbędnych funkcji musi być konsekwentnie przeprowadzo na. Świadczenia społeczne są wygórowane.

Silny naciek położył pos. Minkowski na zmniejszenie płac robotniczych, do wodząc, że kryzysa bezrobocia wzrasta równoległe z kryzysa poziomu płac realnych, a te ostatnie wzrosły wskutek wzmocnienia siły nabywczej pieniądza. — Przynał jednak, że dola sfer robotniczych w dzisiejszym kryzysie jest ciężka.

Wreszcie referent protestował energicznie przeciw wywieraniu nacisku na kartele, aby obniżyć ceny swoich wyrobów, utrzymując, że spowodowałyby to dalsze zubożenie warstw robotniczych bez skutków twórczych dla życia gospodarczego. W szczególności bezn iści obecnych cen nafty i węgla.

Na zakończenie omówił zagadnienia handlu i eksportu zagranicznego.

Następnie przemawia min. przemysłu i handlu Zarzycki, który na wstępie pod kreśla, że od r. 1930 mamy saldo aktywne. Zakazy przywozu, które nazwalismy zakazami kryzysowymi, obecnie przedłu żyliśmy ich moc obowiązującą do 30 pa ździernika 1933 r. t. j. do wejścia w życie nowej taryfy celnej. Te zakazy mają jednak tylko na celu sklonienie państw zagranicznych do zawarcia z nami ukła dów kontyngentowych. Co się tyczy kra jów pozaeuropejskich, postawiliśmy za sadę kompensaty wywozu. Rok 1932 był dla naszego wywozu szczególnie ciężki. Najgorzej były miesiące maj i czerwiec. Od lipca jest już powolny wzrost.

Wywóz węgla i drewna walczy z wyjątkowo trudnymi warunkami zbytu. — Ewentualne straty eksportowe znajdują ekwiwalent w innych działach gospodar stwa. W Polsce forma popierania wywo zu jest zwrot cel. Są one stosowane jaw nie i stąd powstaje mniemanie, że Polska łoży na t. zw. dumping wyjątkowo duże sumy. To błędne mniemanie powo duje poważne dla nas trudności.

W dziedzinie żeglugi morskiej skutki kryzysu przejawiają się szczególnie ostro. Przeszło jedna piąta część światowej flo ty handlowej spoczywa beczynnie w portach.

W roku ubiegłym realizowaliśmy w dalszej części 10-letni program rozbudo wy marynarki handlowej. Dzięki swemu obrotowi porty nasze zajęły czołowe sta nowisko wśród starych portów nad Bał tykiem. Jeżeli sfery gospodarcze wyży skują nieco więcej Gdynię, niż port w Gdańsku, to winna temu polityka same go Gdańska.

Na posiedzeniu popołudniowym mini ster wspominał o położeniu przemysłu węglowego, które uległo poważnemu pogorszeniu. Zbyt wewnątrz kraju zmalał o 44 proc., eksport o 28 proc. Położenie hutnictwa żelaznego jest również cięż kie, a sytuacja w przemyśle cynkowym i oliwanym nie jest lepsza.

Sytuacja w przemyśle naftowym nadal jest niepomysłna. Produkcja ropy w roku 1932 spadła na 560.000 tonn, t. j. prze szło 11 procent.

Co do zagadnienia kartelowego stosu nek ministra kształtuje się w zależności



ANNA z GRZYBIŃSKICH RYDZEWSKA

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Paau dnia 24 stycznia 1933 roku, przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. II Aleja 31 do ko ścioła św. Rodziny nastąpi w czwartek 26 bm. o godz. 8.30 rano, skąd po nabożeństwie żałobnem pożrzeb na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają pozostali w gło bokim smutku
Mat., dzieci i wnuczka.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa. — We wtorek otwarta zosta ła 70 sesja Rady Ligi Narodów pod przewo dnictwem delegata Włoch bar. Aloisi. Francję reprezentuje wiceminister Cot, Anglię — Edea, Polską — minister Ra czyński.

Po odbyciu posiedzenia poufnego, na którym m. in. odesłano do procedury lo kalnej mniejszościową skargę p. Neugebauer z Polskiego Śląska, Rada Ligi od

była posiedzenie publiczne, na którym przyjęła szereg raportów.

Rada Ligi zamianowała dla sprawy kon liktu persko-angielskiego, jako swego re ferenta p. Benesa. Następne posiedzenie Rady odbędzie się napewno w czwartek. Sprawy gdańskie i mniejszościowe wejdą na Radę prawdopodobnie w ciągu bie żącego tygodnia.

—00—

Przemysł i handel

w sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. — Sejmowa komisja bud żetowa omawiała wczoraj budżet mini sterstwa przemysłu i handlu, którego do chody z wyłączeniem przedsiębiorstw preliminarowane są w wysokości 15.032.300 zł., a wydatki 32.451.800 złotych.

Budżet ten referował przedstawiciel wielkiego przemysłu, pos. Minkowski (B. B.), który zaproponował szereg drob nych poprawek w poszczególnych pozycjach, przeszedł do omawiania przedsię wzięcia skomercjalizowanych.

Referent domagał się przedewszyst kiem znowelizowania dekretu Prezyden ta o przedsiębiorstwach skomercjalizo

wanych z tego względu, że pozwala ona na zbyt dużą ich ekspansywność, mogącą wkraczać w dziedzinę przemysłu prywat nego. Omawiając sprawę Polminu poseł Minkowski oświadczył, że jest przeciwnikiem kartelizacji przymusowej, zwo leniłem zaś samorządnej.

Sprzedaż produktów fabryki związków azotowych w Chorzowie od r. 1929 gwałtownie maleje, przyczem niektóre działy fabrykacji czynią konkurencję zakładom prywatnym. Rok bieżący: każę przewidy wać w tem przedsiębiorstwie po raz pierwszy poważne straty eksploatacyjne. Omawiając kopalnie państwowe Brze



Najstarsi żołnierze W. P. u Marsz. Piłsudskiego. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie i na prowincji liczne uroczystości z okazji 70-letniej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. W ramach uroczystości warszawskich odbyło się u Marsz. Piłsudskiego przyjęcie dla żyjących w Warszawie uczestników tego powstania. Na zdjęciu naszym widzimy Marsz. Piłsudskiego wśród powstańców i członków komitetu.

od roli, jaką dany kartel odgrywa. Minister popiera kartele, wtedy, kiedy są potrzebne, twórcze i racjonalnie zorganizowane, zwalcza zaś je, jeżeli ich działalność uważa za sprzeczną z ogólnymi interesami gospodarstwa państwa.

Co się tyczy plac dyrektorskich w przedsięwzięciach państwowych, to stałe wynagrodzenie naczelnego dyrektora w Chorzowie wynosi 2 285 zł., trzech innych dyrektorskich po 1 720 zł. Wynagrodzenie naczel. dyrektora Mościc inż. Kwiatkowskiego wynosi 3 600 zł., drugiego dyrektora 2 150 złotych.

Pos. Polakiewicz: Czy poza temi gązami są jeszcze jakieś pobory inne?

Minister: Ja jeszcze nie skończyłem. Oczywiście te gąze podstawowe są tak traktowane, jak w przemyśle prywatnym. Dodane są ruchome premie i dodatki reprezentacyjne. Po zmniejszeniu ostatnie, wyznaczające około 25 proc., najwyższe pobory, mianowicie inż. Kwiatkowskiego w Mościcach wynoszą 4 283 zł. miesięcznie. Można to panów uderza. Ze spokojem su mieniem, jako nieprzemysłowiec, mogę zaręczyć, że chętnie dałbym p. inżynierowi Kwiatkowskiemu nie dlatego, że był ministrem i moim poprzednikiem, ale za to robotę, którą on prowadzi, dwa razy większe pobory.

Dalej minister akcentuje mocno, iż uważa obniżenie kosztów produkcji nietylko za możliwe, ale i konieczne. Jestem przekonany — powiada minister — że rząd nie będzie musiał chwycić się żadnych zbyt drastycznych środków, aby za mierzono obniżki przeprowadzić.

Przew. pos. Byrka zapytuje ministra w sprawie Związku Izb handlowych.

Minister odpowiada, że wniosek w sprawie Związku Izb handlowych był przed kilku dniami przez niego wniesiony, ale chwilowo został zdjęty z porządku, będzie jednak jeszcze ponownie.

Następuje dyskusja, w której pierwszy zabiera głos pos. Rybarski (Kl. Nar.). Do głosu zapisani są posłowie: Jasiurkiewicz (Klub Nar.), Langer (Str. Lud.), Chądzyński (NPR.), Rosmarin (Koło Żyd.), Bien (PPS), Sanoja, Tebinka, Sowiński, Woliński i Czernichowski (BB) oraz ks. Szydelski (bezp.).

TELEGRAMY

ZWOŁANIE KONSYSTORZA PAPIESKIEGO.

Citta del Vaticano. — Na poniedziałek 13 marca Ojciec św. zwołał konsystorz nadzwyczajny w celu mianowania kardynałów legatów do otwarcia Wrót Świętych w bazylikach św. Pawła za Murami, św. Jana Laterańskiego i N. M. P. Większe. Nominacje takie zawsze są dokonywane przez konsystorz i w tym celu właśnie zwoływany jest najbliższy konsystorz.

Nie jest wykluczonem, że podczas trwania tego konsystorza Ojciec św. mianuje również nowych kardynałów na miejsca wakujące.

SEN. MORGENTHAU AMBASADOREM AMERYKI W BERLINIE.

Berlin. — Przy rewolucyjnej dyplomacji amerykańskiej po objęciu rządów przez prezydenta Roosevelta, stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie objął senator Morgentau, należący do partii demokratycznej.

Senator Morgentau, który swego czasu był już ambasadorem amerykańskim w Konstantynopolu, znany jest w Polsce ze swej niefortunnej „misji”, w której przybył do nas w r. 1918, aby pod wpływem wrogości nam agitacji niemieckiej w Ameryce badać rozmiary rzekomych prześladowań żydów w Polsce. Fakt mianowania Morgentau, który jest znanym działaczem żydowskim, ambasadorem St. Zjedn. w Niemczech, właśnie w obecnym momencie nie jest pozbawiony pewnej pikanterji.

Nie należy wątpić bowiem, że p. Morgentau będzie mógł na swem stanowisku w Niemczech zająć się dokładnie badaniami rozmiarów prześladowań żydów w Niemczech.

STRASSER UPOKORZYŁ SIĘ PRZED HITLEREM.

Berlin. — Adolf Hitler, który wczoraj wieczorem opuścił Berlin, odbył jeszcze poprzednio dłuższą konferencję z Grzegorzem Strasserem. Konferencja ta — jak zapewniają ze strony national-socialistów — miała dać sensacyjny rezultat. Oto Strasser upokorzył się przed swym wodzem, cofnął wszystkie swoje opozycyjne tezy, a tem samem przekreślił nadzieje p. Schleichera, iż uda mu się w oparciu o Strassera rozbić hitlerowców

S. + P.

Z CISZKIEWICZÓW

MARJA JASIEŃSKA

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 24-go stycznia 1933 roku, przeżywszy lat 52.

Eksportacja drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wołności 21, do katedry św. Rodziny nastąpił dnia 25-go b. m. o godzinie 3.30 po południu.

Dnia następnego t. j. 26-go b. m. zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano, a o godz. 2 po poł., pogrzeb na cmentarzu miejscowym na Kulach.

O czem zawiadamiający przyjaciel i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka, syn i rodzina.

od wewnątrz. Trzeba jeszcze będzie poczekać na potwierdzenie tej wiadomości ze strony samego Hitlera.

LITWINI BURZA „DOMEK MICKIEWICZA” W KOWNIE.

Kowno. — Dzienniki donoszą, iż na posiedzeniu Rady miejskiej Kowna zapada uchwała zburzenia t. zw. „domku Mickiewicza”, który znajduje się przy jednej z ulic kowieńskich. Na miejscu zburzonego domku ma być urządzony park miejski, który otrzyma nazwę parku Adama Mickiewicza.

Zaburzenia studenckie na uniwersytecie we Wrocławiu.

Wrocław. Po kilkutygodniowej przerwie podjął profesor Cohn (Żyd) wykłady we wtorek.

Zaraz po rozpoczęciu wykładu zebrało się na korytarzu prowadzącym do sali wykładowej około 200 studentów, śpiewających pieśni.

Przybyła policja przystąpiła do opróżniania korytarza, przyczem wargnęła w pościgu za studentami do kilku sal wykładowych.

Profesorowie zaprotestowali przeciw zjawieniu się policji i przerwali wykłady. Dalsze manifestacje odbyły się przed uniwersytem. Profesor Cohn doprowadził bez przeszkody swój wykład do końca. — Policja zatrzymała większą ilość studentów.

W czasie drugiego wykładu prof. Cohn ponowił się zajęcia. Równocześnie odbyły się większe manifestacje protestacyjne przed uniwersytem.

Skoro prof. Cohn opuścił uniwersytet, boczne wyjściem, manifestacje przed uniwersytem trwały w dalszym ciągu. Policja wkroczyła energicznie i otoczyła szty kordonem ulicę przed uniwersytem przystąpiła do rozpędzania manifestantów przy pomocy pałek gumowych. Dwóch hitlerowców odniosło poważne rany.

GEN. GAJDA WIEDZIAŁ O PLANIE ZAMACHU.

Brno Morawskie. — Były generał Gajda zeznał, że wiedział o planowanym napadzie na miejscowe koszary.

Wiedeń. — W sprawie niestwierdzonej dotąd ucieczki przywódcy puczu berneńskiego por. Kobzinka do Austrii donosi jedno z pism, jakoby zandarmi austriacki widzieli go w ubiegłej nocy w okolicach St. Poelten. Kobzinek posiada własne auto.

GRECJA NA WULKANIE.

Ateny. — Kola opozycyjne atakują prezydenta republiki Zaimisa z powodu jego stanowiska w kwestji rozwiązania Izby, mimo wyraźnego tekstu konstytucyj. Wniosek, by prezydenta państwa postawić przed sąd wyjątkowy, podpisało 89 posłów. Wniosek będzie przedłożony do zatwierdzenia nowej Izbie. Tego rodzaju wniosek wymaga większości 2/3 głosów.

Rząd dał senatowi silną ochronę wojskową, ponieważ zachodzi obawa wyroku.

Projekt tunelu lub mostu nad naszym Pomorzem?

Paryż. — Tygodnik „Notre Temps”, reprezentujący lewicę radykalną, która jak wiadomo ma olbrzymie wpływy w obecnym parlamencie i reprezentowana jest przez kierowniczych członków w rządzie Paul-Boncoura, zajmuje się ponownie sprawami niemiecko-polskimi, a mianowicie próbami zmian terytorjalnych na pomorzu polskiem.

Dezjeryżny numer „Notre Temps” przynosi artykuł piera dwóch inżynierów szwajcarskich Jaegerów, współpracowników twórcy Unii panuropejskiej hr. Coudenhove-Kalerghi. Inżynierowie ci, opierając się na projekcie twórcy unii panuropejskiej, aby uwzględnić minimalne

żądania zarówno niemieckie, jak i polskie, proponują połączenie Rzeszy z Prusami Wschodnimi za pomocą specjalnego systemu tunelu, nasypów i ewent. wiaduktu nad morzem(?), które omijać Gdynię i zapewniając Polsce dostęp do Gdyni oraz posiadanie większości obecnego Pomorza stanowiący miały most, rzucony ponad korytarzem w stronę Prus Wschodnich(!).

Obaj inżynierowie stwierdzili, że istnieje szereg możliwości technicznych i podają z nich dwa. Drugą propozycją zawiera m. in. podział terytorjum W. Miasta Gdańska z przyłączeniem miasta i części wschodniej terytorjum do Niemiec, a części zachodniej z Zopotami do Polski.

Zakończenie dyskusji oświatowej

Warszawa. — W zakończeniu poniedziałkowej dyskusji komisji budżetowej nad preliminarzem min. oświaty przemawiał szereg mówców.

Poseł Ponikowski (Ch. D.) omawiał masowe przeniesienia nauczycieli. Na Pomorzu przeniesiono przeszło 400 nauczycieli Pomorza i nikt nie uwierzył, by to było tylko w interesie służby. Wspomniał też o zwolnieniu p. Jastrzębskiej, dłu goletniej kierowniczk gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Mówca uskarżał się też na niezliczony stosunek do „prefektów” i „felgijnych” stowarzyszeń młodzieży, przytaczając liczne wypadki zwalniania prefektów i represji wobec niektórych religijno-moralnych stowarzyszeń młodzieży. W szkołach średnich istnieją natomiast kółka młodzieży sanacyjnej, pełne nienawiści do Kościoła np. Straż Przednia. Atmosfera niepokojów daje się odczuwać na uniwersytetach od dłuższego czasu, niktomu dobrze nie robi, czego dowód widać w ujawnieniu zdezerwowania ministra, zjawisku nie często spotykanem w oświadczeniach kierowników tego resortu.

Pos. Wełykanowicz (Kl. Ukr.) narzekał na rzekome upośledzenie szkolnictwa ruskiego.

Pos. Rog (Kl. Lud.) podkreślał zmniejszenie się liczby młodzieży wiejskiej na uniwersytetach.

Pos. Jaworska (BB.) oświadczyła, że mężom nauki nie można powierzać opieki nad młodzieżą „rząd dusz młodzieży musi należeć do ministra.”

Pos. ks. Szydelski (bezp.) omawiał sprawy wyznania.

Pos. Sommerstein (Koło Żyd.) zarzucał rządowi sojus z cadykami a władzom akademickim, że nie dość energicznie broniły żydów podczas zajęć na uniwersytetach.

Pos. Langer (Kl. Lud.) mówił o oddzieleniu wst. chińskiego murem od wykształcenia.

Przemawiała następnie pos. Balicka (Kl. Nar.);

„Muszę także zacząć od incydentu rannego. Dla człowieka wrażliwego słowa p. ministra moży mieć ten skutek że odpa daby ochota i odwaga przemawiania. Ale krytyka i sąd są obowiązkiem i prawem posłów. W poczynaniach ministerstwa widzę zupełne odmienne nastawienie się do duchowości człowieka i narodu. Dla mnie największym błędem jest stosowanie przyswuj i łamanie duchowości ludzkiej. Cały stosunek do nauczyciela, całej państwowej wychowania, które sprwadza się do tego, że myślenie rządu we jest jedynym wzrazem myśli państwowej wywołuje wielki dysonans w duszy wielu nauczycieli. doskonalych zresztą państwowców. Łamanie duchowości tych ludzi uważam za klęskę naszej oświaty. Poczucie wolności, które jest tak charak-

SILNE MROZY W CAŁEJ EUROPIE.

Sztokholm. — W Szwecji panują niebywale silne mrozy, dochodzące do 40 stopni. Całe wybrzeże szwedzkie jest zamrażnięte. Wiele okrętów jest uwięzionych w lodzie.

London. — W całej Anglii notują ostre zimo. W nocy na poniedziałek temperatura wynosiła minus 7 stopni Celsjusza, co w Anglii uchodzi za niestychane zimno, nienotowane od szeregu lat.

Rzym. — Równocześnie z przejściem burzowego północno-wschodniego wietru, zapanowało na północnym wybrzeżu adriatyckim dotkliwie zimno. W Trieście notowano 5 stopni poniżej zera. — Ostry wiatr wieje z szybkością 85 km/g.

FALA MROZÓW W NIEMCZECH.

Berlin. — Północne i wschodnie Niemcy nawiedzone zostały przez ostrą falę mrozu.

W Prusach Wschodnich notowano już kilkakrotnie temperaturę 25 stopni.

O gwałtownych obniżkach temperatury donoszą również ze Śląska i ze Saksonji. W Dreźnie termometr wskazywał 20, we Wrocławiu — 19. Wiele rzek zamorzło. Również znaczna część Bałtyku i Morza Niemieckiego zamarzała.

Dźwiękowy Teatr „ODEON”

PRZEPEKNY SUPERFILM FOXA

NARZĘCZONA NASTĘPY TRONU

z Conchita Montenegro i Jose Molica.

Nad program: Aktualności dźwięk. Paramount

terystyczne dla duszy polskiej i mogłoby stać się elementem težynny, jest przez obecny rząd łamane. To samo widzimy w ustawie akademickiej. Ministerstwo sprzeciwia się opinii najliczniejszych umysłów; do świadczonych sił naukowych. Nie sili się na rozwikłanie trudności, tylko stosując metodę uproszczenia, chce w swoich rękach trzymać wszystkie nici życia i kultury narodu. Nietylko więc tu, na komisji uważa się krytykę za obrazę ale tak samo widzimy nie liczenie się z głosem dostojników nauki i każde odmienne myślenie jest traktowane bez poszanowania.

Imieniem Klubu Narodowego zabrał głos poseł Stefan Dabrowski, który omawiał podważanie autorytetu władz akademickich przez ustawę o stypendjach i zniesienie nieusuwalności profesorów w projekcie ustawy akademickiej, co będzie niezawodnie wyszkane pod kątem politycznym, poczem przeszedł do sprawy wyznania.

Już w roku ubiegłym zauważyłem, że minister, mówiąc o kościele katolickim używa tonu clerikalnego a i w tym roku w przemówieniu jego wszystkie blaski są po stronie prawosławia, a ciemne na stronie Kościoła katolickiego. Jako katolik czuję się dotkniętym tą postawą ministra; i uważam, że jeśli minister miał zastrzeżenia w stosunku do biskupów, to istnieje inna droga dania im wyrażu, niż komisja budżetowa.

P. minister skarżył się, że jest przedmiotem ataków osobistych, jeśli chodzi jednak o wydawnictwo strunujące głosy profesorskie w sprawie ustawy akademickiej to niema tu chyba osobistych ataków. Szustym jest natomiast to, co powiedział p. minister, że zasadnicza różnica polega na zadaniu wychowania państwa nie da się wyrównać. Zdaniem nietylko mojem, nietylko obywateli, wychowanie państwa, ale i zdaniem najstarszego wychowawcy jakim jest Kościół, państwo może zaimować się organizacją wychowania, ale nie decyduje wszechwładnie. Polityka Polski wymaga jasnej struktury o instytucji państwa i jego zadaniach wychowawczych. Z jednej strony hitleryzm z jego materialistyczna reliefja rasy, z drugiej strony państwo bolszewickie, walczące z Bogiem, w Niemcju „Droga” stwierdza się że w Polsce właściwie są dwa fronty: katolicyzm i leninizm. Z dotychczasowej polityki wynika podług na wychowawczej zadanie państwa, a takim właśnie nie jest pogląd ministra. Z jego reformy wynika że może się on otworzyć części po równi pochylej ku leninizmowi i dotknie wszechwładz państwa z niej wynikać.

Na zakończenie przemawiał jeszcze p. minister Jędrzejewicz odpowiadając na niektóre zarzuty lub pytania.

W głosowaniu budżet min. oświaty przyjęto w drugim czytaniu.

KINO-TEATR „ATLANTIC“

Najwspanialszy film afrykański

KRÓLOWIE PUSZCZY
oraz ultrasensacyjny film p. t.
POSCIG ZA WIDMEM

DEFICYT BUDŻETOWY W GRUDNIU.

Warszawa. — Zgodnie z danymi urzędowymi dochody skarbu państwa wynosiły w grudniu ub. roku 179.2 mil. zł., wydatki zaś 188.4 mil. zł., tak, że deficyt za miesiąc grudzień wyniósł 9.240 tys. zł.

Za trzy kwartały bieżącego roku budżetowe dochody wyniosły (nie wliczając 70 mil. zł. kredytu bezprocentowego Banku Polskiego) 1459.4 mil. zł., wydatki zaś skarbowe wyniosły 1 miliard 680 mil. zł. Deficyt zatem w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku budżetowego 1932-33 wyniósł 220.6 mil. zł.

PLAGA WILKÓW NA POGRANICZU POLSKO-SOWIECKIM.

Równe. — Na całym pograniczu polsko-sowieckim i reszcie Wołynia spadł śnieg, który w wielu miejscach potworzył ogromne zasy, trudne do przebycia. Mrozy trzymają nadal i dochód za 20 stopni. Po stronie sowieckiej zamarзли trzej chłopcy, którzy nocą wracali do swych domostw.

W kilku punktach granicy pojawiły się wilki. W Olewsku po stronie sowieckiej wilki zagryzły trzech chłopów i dwa konie. Chłopi ci wzięli drzewo do kolektwu i w lesie zostali napadnięci przez stado wilków, przed którymi nie mogli się długo bronąć, nie mając broni. W lesie znaleziono jedynie drzewo i wóz.

SŁEŚC CIEŻKICH ZACHOROWAŃ NA WŁOŚNICZE.

Warszawa. — Miejskie władze sanitarne stwierdziły 6 ciężkich przypadków zachorowań na włośnicę rodziny S., zamieszkałej przy ul. Grójeckiej.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że krewni państwa S., zamieszkał na terenie pow. warszawskiego zabił wędźrza i sami przerobili go na wędlinę. Po dostarczeniu tych wędlin do miasta rodziny S., wszyscy jej członkowie bez wyjątku w liczbie 6 zapadli na włośnicę. Skonfiskowane na miejscu pozostałe jeszcze wędliny, wagi 20 kg., wykazały po zbadaniu obecność dużej ilości trychin.

Chorych umieszczono w szpitalach, stan ich jest ciężki. Oto są skutki nienależytego nadzoru weterynaryjnego nad sprządzaniami do miast wędlinami.

Bezczelność wywrotowców i echa „pacyfistycznej“ odezwy.

Lwów. — Toczący się w sądzie okręgowym we Lwowie proces przeciwko 11 komunistom, którzy w czerwcu ub. roku aranżowali na terenie lwowskim akcję protestu przeciwko rzekomym przygotowaniom do wojny z Sowietami, obfituje w niezwykłe incydenty, świadczące o bezgranicznym rozuchwaleniu elementu antypaństwowego.

Typem takiego zuchwalca jest m. in. oskarżony Wilhelm Strasser. Jest to żyd, który przemawia w języku ukraińskim. Na pytanie prok. dra Mostowskiego, dlaczego nie mówi po polsku, odpowiada w beczelny sposób następującymi słowami: „Jestem żydem, znam żargon, najlepiej mówię po polsku, ale tutaj odpowiadam po ukraińsku dlatego, że staję przed sądem okupantów ziemi ukraińskiej (!!) Jako członek Komunistycznej Partii zach. Ukrainy, która dążyła i dąży będzie do oderwania tej ziemi od Polski, pragnę w ten sposób zamianować mój protest przeciwko okupacji zachodniej Ukrainy przez Polaków (!!).

Drugi incydent wywołał świadek Bajtala, uczeń gimnazjalny, odsiadujący karę więzienia za napad bandycki i pokaleczenie profesora gimnazjum ruskiego (!!) we Lwowie, Kłapowuszcza.

Pojawienie się w sali sądowej Bajtaly, przywiezionego samochodem z Brygadz, wywołało ogólną sensację. Więzień, odsiadujący karę, odziany był wedle ostatniej mody (!!). Futro starannie utrzymane, na głowie melonik najmłodszego fasonu, koszula wyprasowana, elegancki krawat, twarz starannie ogolona, ręce wypielęgnowane i t. d. Świadek, który w toku śledztwa obciążał silnie oskarżoną Gizelę Kanner, która starała się ułatwić jemu i jego towarzyszom ucieczkę do Rosji, zachowywał się w sądzie wywyższając, odmawiając z lekceważeniem zeznań. Zachowanie się Bajtaly wywołało oburzenie. Trybunał skazał go na 1 000 zł. grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu.

Clou wtorkowej rozprawy stanowiło jednak przypomnienie opinii afery reży-

sera Szyllera. Świadczenie funkcjonariusze policji Wojciechowski, Kuchciński i Maziarzki przedstawił sądowi szczegółowy działacz oskarżonych przy zorganizowaniu w czerwcu ub. roku we Lwowie komitetu antywojennego pod hasłem: „Precz z napadem na Ż. S. R. R.“. Jednym z ogniw tej akcji było wystąpienie reżysera Szyllera, z którego inicjatywę równocześnie się zjazd oskarżonych we Lwowie odbyła się w redakcji ukraińskiego pisma komunistycznego „Wikna“ przy ul. Kurkowej propagandowa konferencja „przedstawicieli świata literatury, teatru i muzyki“. Na zebraniu tem, jak zeznali wymienieni świadkowie, zredagowano ową odezwę „pacyfistyczną“, podpisaną na pierwszym miejscu przez Szyllera, która stała się ośrodkiem głośnej afery.

MOŻLIWOŚĆ ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego informuje, że w razie obniżenia temperatury do 16 stopni wstrzymane będą wykłady w szkołach średnich i powszechnych.

Katastrofa kolejowa pod Tczewem.

Jeden kolejarz zabity, jeden ranny.

Toruń. — Dnia 24 bm. pomiędzy godz. 10 a 11 wydarzyła się na stacji kolejowej Zajczkowo obok Tczewa katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach.

Mianowicie przed samym semaforem kolejowym wjazdowym na stacji kol. Zajczkowo zatrzymał się pociąg towarowo-pospesyczny nr. 9561, który po otrzymaniu odpowiedniego sygnału ruszył w stronę stacji. W tym czasie nadchodził od strony Bydgoszczy inny pociąg towarowy nr. 275, który uderzył od tyłu w wagon służbowy pociągu nr. 9561 i zdruzgotał go. W wagonie tym znajdowali się dwaj kolejarze z obsługi.

Hamulcowy Jan Koszydowski z Grudziądza został zabity na miejscu, ponad to ciężkie rany odniósł konduktor Feliks Gościnnny, którego przewieziono do szpitala w Tczewie. Skutkiem katastrofy jeden z torów został zatarasowany. Docho-dzenie prowadzi komisja z Gdyni.

DOTKLIWE MROZY I ŚNIEŻYCE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów. — Dotkliwe mrozy i opady śniegu trwają na terenie Małopolski wschodniej w dalszym ciągu. We wtorek notowano temperaturę m. minus 16 C, a zatem o 5 stopni niżej, aniżeli było dnia poprzedniego.

Zawieje śnieżne panujące na prowincji powodują spóźnianie się pociągów. Poran-

ny pociąg warszawski przybył do Lwowa z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zwały śniegu zalegają całej miasto. Przy oczyszczaniu ulic pracuje dzień i noc około 500 ludzi, kolumna plugów i samochodów. Wśród zajętych tą pracą znajduje się kilkunastu biednych studentów, oraz dwie studentki. Pracują oni w nocy.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy kilkunastu osobom, które doznały odmrożeń.

Tragiczny konflikt małżeński zakończony strzałami szwagra.

Warszawa. — We wtorek rozpoczął się w sądzie okręgowym proces o strzały do szwagra. Jeżeli proces ten wywołał większe zainteresowanie w kuluarach sądowych, to przedewszystkiem przez wzgląd na to, że lawę oskarżonych, w charakterze obwinionego o usiłowanie zabójstwa zajmuje aplikant sądowy.

Jest nim 24-letni Leon Kopczyński, syn znanego w Warszawie właściciela drukarni. Przez strzały do szwagra usiłował uchronić siostrę swoją przed natrączyścią męża, którego opuściła.

Mąż usiłował nakłonić żonę do powrotu, czynił to jednak w sposób dość brutalny, nachodząc ją w mieszkaniu, w biurze, na ulicy, co z reguły kończyło się ostrą awanturą, likwidowaną przez policję. Wreszcie Koenig wziął się na sposób sprowadzania żony do siebie siłą. Pomoocnym był mu w takich razach przewodnik 12 kom. policji Wacław Gronkiewicz, znany pod przydomkiem „Tygrys“. Ów Gronkiewicz, stary znajomy Koeniga, zwałby podstępnie Koenigową do komisariatu i tam oddał ją w ręce Koeniga mówiąc: „Masz ją pan! wal ją pan! miejsce żony jest przy mężu!“

Po upływie dwóch tygodni Koenig wraz z synkiem zjawił się przy ul. Wspólnej 29 i zaczął dobijać się do mieszkanka teściów p. Kopczyńskich, gdzie przebywała Koenigowa. Brat Koenigowej aplikant sądowy Kopczyński, stanawszy w oknie zaczął swągrowi wymyślać. Koenig pozostawił synka w bramie, a sam za wrócił do okna.

W tej chwili padły strzały z ręki aplikanta Kopczyńskiego. Koenig padł raniony w pierś i twarz. Po dłuższej kuracji Koenig wyzdrowiał i we wtorek stanął się na rozprawę w charakterze świadka. Do sprawy wezwano kilkunastu świadków, którzy w pierwszym rzędzie mają zeznawać na okoliczność współzycia Koeniga.

Przewodnik Gronkiewicz, który siłą sprowadził Koenigową do męża, został w związku z tą sprawą zdegradowany i przeniesiony na Kresy.

Ponad wszelką wątpliwość wyższy

Jest środek, który został wynaleziony po latach całych poważnej pracy i oddany do rąk publiczności dopiero po przeprowadzeniu klinicznych doświadczeń przez wybitnych naukowców. Jest więc po 30 latach środek ten cieszny się na całym świecie uznaniem i powodu swej skuteczności, czystości i nieszkodliwości, to można twierdzić, że jest wyższy ponad wszelką wątpliwość. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

KRONIKA

Czwartek
26
STYCZNIA

Dziś — Polikarpa b. i m.
Jutro — Jana Złotoustego.
Wschód słońca o godzinę 7.31
Zachód — 16.22
Kalendarz historyczny:
Katolicy: Zygmunta 1-go
w 1507 roku.

— **Odczyt inż. Kłębowski** w Szkole Rzemieślniczej. Staraniem Związku Techników Polskich w Częstochowie, odbędzie się w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 19.15 w lokalu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej (Aleja Wolności nr. 17) odczyt inżyniera - mechanika Z. Kłębowskiego z Kielc na temat: „Wyniki nowych badań nad wysiłkiem materiału oraz ich znaczenie w budowie kotłów i naczyń pod ciśnieniem“. Związek Techników Polskich prosi o przybycie na odczyt osoby interesujące się tą dziedziną techniki. Wejście bezpłatne.

— **Zabawa taneczna urzędników kolejowych w sali Rady Miejskiej.** „Staraniem Zarządu miejscowego Koła Związków Urzędników Kolejowych (Z.U.K.) dorocznym zrywaniem w środę, dnia 1 lutego b. r., w sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14, odbędzie się zabawa taneczna. W czasie zabawy wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół pod kierownictwem zna-

nego muzyka-solisty p. Horzelskiego. Wejście po 2 zł. za zaproszeniami imieniem. Strój wizytowy. Bufet tani i obfity pod fachowym kierownictwem.

Zabawa ta, jak w roku ubiegłym niewątpliwie cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

— **Ogólne zebranie „Lutni“.** W dniu 5 lutego b. r. o godz. 15-ej w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia wszystkich członków o godz. 15-ej i pół w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Jasnogórskiej nr. 23 odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Spiew. „Lutnia“.

Do 1-go lutego

O zatrudnieniu robotników fabryk jutowych.

W związku z zamierzonym zmniejszeniem z trzech do dwóch dni w tygodniu ilości dni pracy w miejscowych fabrykach juty, w tych dniach z inicjatywą Zw. Związków Zaw. odbyła się w departamencie pracy min. pracy i opieki społ. konferencja z udziałem przedstawicieli fabryk Gnaszyńska Manufaktura, Warta i Stradom.

W wyniku konferencji zarządy zainteresowanych fabryk pomimo zupełnego wyczerpania zamówień, zgodziły się utrzymać trzydniowy tydzień pracy pod

GENN Nasion
NA ROK 1933
rozsyłamy na ządanie
C. ULRICH
CENTRALA — WARSZAWA, Ceglana 11
Rok założenia 1865.

warunkiem, że rząd udzieli im nowych zamówień na worki.

Nie przesądzając dalszych losów sprawy, można stwierdzić, że fabryki przedłużyły wywołanie do dnia 1-go lutego uzależniając dalszą decyzję od otrzymania zamówień.

— **„Herbatka-bridge“ na rzecz LOPP.** Komitet Powiatowy LOPP, zawiadamia, że w dniu 1 lutego b. r. o godz. 19-ej w lokalu T-wa Przyjaciół Francji urządzi „Herbatka-bridge“, celem zasilania funduszy LOPP. Ze względu na doniosły cel należy się spodziewać, że powyższa impreza będzie poparta przez miejscowe społeczeństwo.

— **Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet.** Jak się dowiadujemy, do Rady Opieki Społecznej przy p. Ministrze Opieki Społecznej została mianowana, jako przedstawicielką czynnika społecznego Wojew. Kieleckiego p. Janina Berbecka, przewodnicząca Komisji radzieckiej Opieki Społecznej miasta Dąbrowa Górnicza, przewodnicząca tamtejszego Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— **Dancing towarzyskie w Kasynie Oficerskim.** Korpus Oficerski 27 p. p. i Zarząd Częst. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej organizuje w karnawale 1933 r. w Kasynie Oficerskim, Al. Wolności Nr. 44, dancingi towarzyskie. Dancing inauguracyjny odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 20-ej. Orkiestra 27 p. p. Bufet na miejscu. Strój zrywający. Jednorazowy wstęp za zaproszeniami zł. 2, dla członków i ich rodzin zł. 1.

— **Dancing K. O. S. „Victoria“.** W sobotę, dn. 28 b. m., w lokalu Klubu przy ul. Panny Marii nr. 43 o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się dancing towarzyski. Do tańców przygrywać będzie własna doborowa orkiestra. Wiele miłych niespodzianek. Bufet na miejscu. Bilety dla pań i członków Klubu 1 zł., pozostałe zł. 1,50.

— **Ile było dziś stopni mrozu?** Trwający od kilkunastu dni mroz w dniu wczorajszym przybrał znacznie na sile, tak iż w nocy z wtorku na śróde termometr wskazywał 22 stopnie C., rano zaś m. m. pięknej s'onecznej pogody — 18 stopni. Wiatr wschodni. Barometr stoi w miejscu.

— **Pogłoski o muncurkach dla uczniów.** Jedno z pism lwowskich donosi, jakoby w sferach rządowych powstał projekt wprowadzenia jednolitego ubrania dla sekwestratorów skarbowych i komorników, oraz wprowadzenia mundurków dla młodzieży szkolnej. Według informacji tego pisma ma być powołana specjalna komisja, która by się zajęła opracowaniem wzoru tych mundurów. Doniesienie pisma lwowskiego notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Licytacja ruchomości

w pałacu hr. Karola Skarbka w Borowniu „Gazeta Radomska“ donosi:

Od dnia 2 do 11 stycznia rb. komornik sądowy II rewiru, p. W. Wozniakowski, przeprowadzał licytację pozostałych ruchomości po zmarłym w roku ub. 4. p. Janinie i Karolu hr. Skarbkach w majątku Borowno gm. Kruszyna. Ponieważ spadkobiercy odmówili przyjęcia spadku ze względu na ogromne zadłużenia, ciążące na majątku, przeto licytacja odbywała się z polecenia władz sądowych.

Spis rzeczy, wystawionych na licytację, obejmuje kilkadziesiąt przedmiotów, dotyczących sprzętów pałacowych, dworskich narzędzi gospodarzo-rolniczych, różnych kosztowności, dzieł sztuki malarzkiej, antyków, biblioteki, zabytków historycznych, przedstawiających razem poważną wartość.

Na wiadomość o licytacji zgromadziło się na placu w Borowniu kilkuset amatorów, aby nabyć okazjnie rzeczy. Zainteresowanie licytacją było ogromne. Wśród licytantów widziano vice-ministro w Starzyńska, konsula belgijskiego, dyr. Apanowicz, dyr. de Hagen, wielu znanych dygnitarzy ze stolicy, okolicznie ziemiaństwo, przemysłowców, finansistów, jak również pokątnych dyskonterów z różnych z Radomska, którzy tylko czyniąc na lada okazję łatwego zarobku. Ci ostatni właśnie największą korzyść odnoszą w tej licytacji, bowiem za wszelką cenę starają się nie dopuścić do licytacji innych, a sami kupując różne rzeczy, odsprzedają je zaraz amatorowi, zarabiając

Dnia 28-go stycznia 1933 roku, odbędzie się w Świątlicy 27 p. p.

TRADYCYJNA ZABAWA

uczniów Szkoły Podoficerskiej 27 p. p.

Bufet na miejscu. Moc niespodzianek

Początek o godzinie 19-ej.

na przedmiocie 400—500 zł.

Ruchomości oszacowane były na zł. 27,341 gr. 60, a osiągnięto już z pierwszej licytacji kwotę, przewyższającą oszacowanie.

Druga i ostateczna licytacja, która przy puszczalnie trwać będzie również około tygodnia, rozpocznie się w początkach lutego r. b. Ścisły termin podany będzie w ogłoszeniu.

Pieniądze uzyskane z licytacji pójdą na pokrycie podatków skarbowych.

Ratujmy ginące zwierzęta

w zwierzynicy częstochowskiej.

Jak już swojego czasu donosiliśmy, przy Alei Kościuszki mieści się zwierzyniec, właściciel którego przed kilkoma tygodniami popełnił samobójstwo. Powodem samobójstwa, jak ustalili dochodzący, była skrajna nędza. Zwierzyniec pozostał wprawdzie w Częstochowie, lecz pozbawione w nim właściwej opieki zwierzęta, nie znajdując należytego wyżywienia przymierają głodem, twardzieli, że zainteresowanie publiczności zwierzynicem jest znikome.

Zwierzyniec znajduje się w tak trudnej sytuacji, że nie można nawet myśleć o przewiezieniu go do innego miasta, gdzie być może powodziłoby mu się znów i mógłby przetrwać zimą.

By połozyc kres męczarniom biednych zwierząt, które są najmniej chyba winne tej sytuacji, losom ich winno zająć się społeczeństwo, znosząc do zwierzynicy, podobnie, jak się to dzieje w Berlinie, wszelkiego rodzaju pożywienie, by nie dopuścić do śmierci głodowej biednych zwierząt.

Nie wątpimy, że niezależnie od społeczeństwa sprawą tą zajmie się także Zarząd miasta i Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Jak nas informują, obecni właściciele skłonni są, nawet sprzedać zwierzynicę po niskiej cenie.

Pieciki uliczne. W związku z silnymi mrozami nocą dochodzącymi do 22 stopni C., jak to miało miejsce ostatniej nocy z wtorku na środę, Magistrat w kilku punktach miasta ustawił pieciki, opalane koksem, przy których grzeją się przechodnie.

Skazanie red. „Gaz. Narodowej” w procesie prasowym.

W ubiegłą sobotę na wokandy Sąd Grodzkiemu znalazła się sprawa redakcji „Gazety Narodowej” p. J. Rutkowskiemu, oskarżonego z art. 170 K. K. w związku z umieszczeniem na łamach redagowanego przez tegoż tygodnika artykułów „Bomby dusząco” i „Zawijanie na zgromadzeniu Stronnictwa Narodowego” i „Gdzie są zbrodniarze?”. Ten ostatni artykuł, stanowiący przedruk z innych gazet, w końcowej konkluzji zawierał twierdzenie, że liczba przestępców w erze sanacyjnej podwaja się co dwa lata. Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Filiński. W charakterze świadka m. in. złożył zeznanie p. Malec. Na mocy ogłoszonego w ub. wtorek wyroku red. Rutkowski skazany został na 1 tydzień aresztu i 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Z Sądu Okręgowego.

Zabił przyjaciela w sporze o kłószek wódki.

W dniu wczorajszym na wokandy Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 24-letniego Józefa Synoradzkiego, oskarżonego o to, że w dniu 1 października 1932 r. w czasie bójki kopał w brzuch Jana Szwarca i pobił go młotkiem po całym ciele, skutkiem czego Szwarz zmarł.

Krwawe to zajście miało to wysoce charakterystyczne. Oto złożone z kilku osób towarzystwo po wypiciu większej ilości wódki w jednym mieszkaniu, przeszło na „poprawiny” do drugiego, gdzie Synoradzki posłał Szwarca po wódkę, a gdy ten ją przyniósł, dał mu tylko jeden kieliszek wódki. Dotknięty tem do żywego Synoradzki oświadczył, że tak traktuje się tylko dorozkazy i opuścił mieszkanie.

Dalszy ciąg tego zataru rozegrał się na ul. Żródlanej, gdzie Szwarz doszedł do Synoradzkiego i zagroził mu, że wymierzy sobie satysfakcję, choćby miało

go to kosztować 100 zł. W rezultacie wywizowała się bójka, której tragiczne wyniki stanowiły przebieg wczorajszej rozprawy.

Sąd po naradzie i uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Synoradzkiego na 2 i pół roku więzienia.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14 p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— On wie napewno skąd pochodzi. W ub. wtorek został zatrzymany Bosak Lejbus, lat 19, zam. przy ul. Narutowicza 28, który posiadał przy sobie 4 mtr. płótna surowego niewiadomego pochodzenia.

O zwrot budynków gminie prawosławnej.

Jak już donosiliśmy, warszawsko-chelmski konsystorz prawosławny za pośrednictwem adwokatów piotrkowskich pp. Walosińskiego i Lamzaki-Mawro wystąpił do Sądu Okręgowego w Piotrkowie z powództwem, żądając zwrotu nieruchomości przy ul. N. M. Panny nr. 47, w którym mieści się obecnie Dowództwo 7-ej Dywizji Piechoty.

Ponieważ Sąd zażądał wniesienia od powodów wysokiego wpisu (stosownie do wartości powództwa), adwokat, występujący w imieniu konsystorza prawosławnego, wystąpił do Sądu o przyznanie konsystorzowi prawa ubogich w tej sprawie.

— Kradzież w szkole. Kaleta Józef (Dąbrowskiego 15) zameldował policji, że w szkole Rzemieślniczej skradziono mu z kieszeni portmonetkę zawierającą różne notatki i kwity.

— Zgon oliary tragicznego wypadku. W ub. wtorek po pol. około godz. 4-ej zmarł w szpitalu N. Marij Panny 32-letni Józef Cierpis, nie odzyskawszy przytomności.

Jak już pisaliśmy w niedzielnym numerze „Gońca”, Cierpis, oczyszczając tor kolejowy z nasympów śnieżnych, dostał się pod lokomotywę, której nisko osadzony popielnik zdruzgotał mu żebra. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Tragiczny wypadek na szosie pod Poczesną.

Dziś rano około godz. 7-ej zebrała w pobliżu wsi Poczesnej była terenem tragicznego wypadku, który omal nie pociągnął za sobą życia 46-letniego Antoniego Gajdzika, mieszkańca wsi i gm. Zagórze, pow. będzińskiego.

Szczegóły tragicznego wypadku przedstawiły się następująco: Gajdzik jechał z węgłem do Częstochowy. W pewnym momencie w odległości 2 km. od Poczesnej z przeciwnej strony nadjechało auto ciężarowe, kursujące na linii Wieluń — Sosnowiec, prowadzone przez szofera Franciszka Czyżę, zam. w Wieluniu. — Gajdzik w obawie, by wóz nie zsunął się do rowu, nie jechał dostatecznie z drogi, wówczas auto przejeżdżające w pełnym biegu potrafiło tak silnie furmana, że ten rznął na ziemię, ulegając ciężkiemu potłuczeniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie dostał się on pod koła autobusu i w ten sposób cudem uniknął niechybnej śmierci.

Oliarę tragicznego wypadku w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala N. Marij Panny w Częstochowie. Chory dotychczas nie odzyskał przytomności, a wstępne badanie lekarskie stwierdziło wstrząs mózgu.

— Przed wizją lokalną w Truskolaszach. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza w sobotę rano po dokonaniu wizji lokalnej domu Kosztulskich na publicznym posiedzeniu w lokalu urzędu gminnego przesłucha szereg świadków.

Przesłuchanie świadków odbywać się będzie przy udziale mec. Paciorkowskiego, obrońcy Kosztulskiego, oraz mec. J. Markowicza, którego Sąd wobec choroby w mec. Plebanka mianował obrońcą z urzędu oskarżonego Skassy.

— Złodzieje damskich torebek operują! W ub. poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem niewykryty dotąd sprawca obok szpitala na ulicy Jasnej doskoczył do przechodzącej ulicą p. Stanisławy Solarczyk, zamieszkałej przy ul. św. Barbary nr. 86 i wyrwał jej z rąk torebkę skózaną, zawierającą 5 zł. gotówką, ćwierć kilograma smalcu i chusteczkę do nosa, poczem zbiegł. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju na ul. Jasnej.

— Frajermajor contra Tendar. W ub. wtorek Tendar Berek (Nadrczna 30) zameldował policji, że na Nowym Rynku doszedł do niego Frajermajor (Narutowi-

cza 19) i bez żadnych powodów pobił go pięścią.

— Poznał go w cukierni. Morawski Kazimierz (Panny Marij 37) zameldował policji, że w dniu 23 b. m. przechodząc ul. Dąbrowskiego zauważył grupkę ludzi, a między nimi 2-ch osobników grających w trzy karty, do której to gry przystąpił i przegrał 13 zł. Dnia następnego Morawski będąc w cukierni „Ziemianiskiej” poznał jednego z „przedsiębiorców”, który w sposób oszukawczy wyłudził od niego 13 zł. Przy legitymowaniu przez policjan ta okazało się, że jest to Wojszczyk Adam (ul. Przechodnia 21). Policja prowadzi dochodzenie.

— Nie zdążył wypalić. Pałacik Ignacy zameldował policji, że będąc na ul. B. Joselewicza skradziono mu i paczkę zawierającą tytoń i papierosy wart. 27 gr. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej carska 64), od którego skradziony tytoń dokonał Peremysło Wolf-Majer, (Garni) papierosy odebrano.

Kronika sportowa.

Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Budapesztu polska ekspedycja narciarska, która weźmie na Węgrzech udział w mistrzostwach tego kraju, mających odbyć się 27, 28 i 29 b. m. W zeszłym, a więc wczoraj wieczorem wyjechała druga ekspedycja polska do Jugosławii, gdzie w dn. 28 i 29 b. m. odbędą się mistrzostwa tego kraju. W ten sposób Polska występuje równocześnie na dwóch frontach, poczem obie ekspedycje zjeżdżają się w Innsbruck, gdzie reprezentację polską oczekuje trudne zadanie startu w zawodach FIS.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowano zdyskwalifikować dożywotnio cały zarząd klubu „Warta” (Zawiercie) za jawne objawy profesjonalizmu i udzielanie graczom liczących „pożyczek”. Za to samo przewinienie zdyskwalifikowano graczy „Warty” (Zawiercie) Sobalę i Gałuszkę również dożywotnio. Dalsze śledztwo wykazuje, czy liczne t. zw. „zwrotne pożyczki” zostały przez graczy zwrócone, w przeciwnym bowiem wypadku nastąpiłyby inne jeszcze dyskwalifikacje.

Listy do Redakcji.

Nie wolno szarpać czci ludzkiej. Sz. Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie poniższego listu.

W jednym z tutejszych pism ukazała się notatka, w której nieznanemu autorowi zwrócił się na oszczerczą plotkę pod adresem p. Miłkowskiego, dzierżawcy kiosku „Ruch” na dworcu częstochowskim.

Jako pracownicy tegoż kiosku, niżej podpisane, niniejszem podajemy do publicznej wiadomości że nie tylko nie jesteśmy zmuszane przez p. Miłkowskiego do pracy ponad 8 godzin, ale — co musimy publicznie wyrazić — jesteśmy mimo ciężkich czasów kryzysowych, w stosunku do innych tym podobnych instytucji, przyzwolnie wynagradzane i po ludzku traktowane.

Raczej przyjąć Sz. Panie Redaktorze itd. Z poważaniem

Janina Janusz, Jadwiga Janusz, pracownice kiosku na dworcu kolejowym.

Ostatnie wiadomości. OSZCZĘDNOŚCI BUDGETOWE WE FRANCJII

Paryz, 25.1. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej odrzucono zostali wniosek socjalistów, proponujący zmniejszenie pozycji obrony narodowej, wynoszącej 1.500 milj. fr. Odrzucono też wniosek o odroczenie w r. b. manewrów i ćwiczeń wojskowych, odrzucono wreszcie wniosek o wstrzymanie budowy okrętów w Dunkierce.

Komisja przyjęła redukcję ogólnych wydatków o 638.339.810 fr.

Wieczór polski w LONDYNIE.

London, 25.1. — Wczoraj wieczorem w sali tutejszej Ymca odbył się wieczór polski, zorganizowany przez Instytucję angielską „All British Assosation”. Sala, mieszcząca 1000 osób, była przepelniona. Wieczornicę zagał poseł polski w Londynie p. Skirmunt, poczem znany publicysta angielski Angur (Pollakow) wygłosił dłuższe przemówienie o dzisiejszej sytuacji Polski. Mówca podkreślił zasady traktatu Wersalskiego, na mocy którego powstała odrodzona Polska, i określił Pol-



skę, jako czynnik pokoju w Europie, o czym świadczy zawarcie paktu o nieagresji z wschodnim sąsiadem Polski. Nie jest winą Polski, że stosunki z sąsiadem zachodnim się zaostrzyły. Mówca stwierdził, że podczas jego pobytu w Polsce przywódcy opozycji oświadczyli mu, że rząd ma zapewnione najwyższe poparcie wszystkich obywateli, gdy będzie chodziło o obronę granic państwa. Mówca podkreślił silnie tę jedność polską, w sprawie granic.

Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa. Pianista polski Szreter odegrał kilka utworów Szopena, poczem baletnica opery warszawskiej Lipkowska w stroju krakowskim odtoczyła kilka tańców polskich. Z płyt gramofonowych zademonstrowano polską muzykę ludową, na zakończenie zaś pokazano film ze zdjęciami polskich miast i krajobrazów. Publiczność darzyła wykonawców i film rześmiociami oklaskami.

Programu dopełniło przemówienie prezesa instytucji, organizującej wieczór polski, Wrench'a, który podkreślił znaczenie Polski w zachowaniu współpracy Europy.

LORD LYTTON O SPRAWIE MANDZURSKIEJ.

London, 25.1. — Lord Lytton, prezes komisji mandzurskiej Ligi Narodów ogłosił w prasie artykuł, w którym domaga się energicznego wystąpienia Ligi Narodów w sprawie mandzurskiej. Lytton stwierdza, iż okupacja Mandżurji przez Japonię była prowokacją całego świata. Jeżeli prowokacja ta nie zostanie złamana, powstanie precedens niebezpieczny dla wszystkich państw.

SAMOBÓJSTWO KONSULA AMERYKANSKIEGO W PRADZE.

Praga, 25.1. — Konsul amerykański w Pradze, Davis, popełnił samobójstwo, rzucając się z najwyższego piętra klatki schodowej w hotelu, gdzie mieszkał. Konsul zabił się na miejscu.

MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI.

Sofia, 25.1. — We wtorek po południu zastrzelili nieznaną sprawcy postać komunistycznego Trajkowa w ciemnej uliczce w pobliżu parlamentu, skąd właśnie był wyszedł. Trajkow otrzymał pięć strzałów pistoletowych w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

WPROWADZONY

w bład przez człowieka złązkam na stancję wyczynki z dobrej rodziny. Wszystkie wygody, troskliwa opieka, pianino, ul. Dąbrowskiego 30 m. 2 vis a vis Nazaretanek. 183

TANIO

elegancko szyć suknie damskie, mundurki szkolne, ubory dziecięce, bieliznę. Przyjmuję robotę u siebie, po domach lub na wies. — Maria Ługa, III-A Aleja nr. 77 m. 13.

MIESZKANIE

4 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. III Aleja nr. 73 parter, nadające się na biuro, lub warsztat, może być podzielone na dwa mieszkania. Czyszczenie przewodowny. 86

NAJPEWNIJESZA

lokata biuro lub sprzedawca polowe lub tedna czwarto domu dochodowego, 2-piętrowego, w budownego w r. 1928. Wiadom. u właściciela, ul. Ślaska nr. 4 166

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa i dowód osobisty wydany na imię Marian Kapusta. 185

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydawaną na imię Lucjan Zawiony, Nr. 9009. 186

DO WYNAJECIA

niekupaćcy pokój lub dwa, nieumeblowany, z całonocnym utrzymaniem, dla pani (s) od 1 lutego, ul. Dąbrowskiego nr. 30 mieszkania 2.

PRZYJMUJE

do obrabiania drzewa na maszynach wchodząco w zakres stolarstwa, wykonanie wszelkich pożytecznych cenach, ulica Jasnoogórka nr. 21. 100

ZGUBIONO

kartę pocztową na imię Zygmunta Prószyńskiego, 176

Znaczenie teatru amatorskiego

dla ludności polskiej na Śląsku czeskim i Morawach.

Konsul Rzplitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie p. dr. Karol Ripa nadesłał nam specjalnie dla „Gonia Czesochowskiego” opracowany artykuł treści następującej:

Śląsk Cieszyński należy zaliczyć do ośrodków o wysoko postawionej kulturze oraz życiu organizacyjnemu. Oprócz szerego rozwinętych i dobrze prosperujących instytucji, ludność polska na Śląsku może poszczycić się również pomysłnymi wynikami na polu rozwoju teatru amatorskiego. Tężyzna i hart ludności polskiej na Śląsku oraz wrodzone zdolności organizacyjne umożliwiły jej stworzenie własnego amatorskiego teatru o takim poziomie, że niemal w zupełności może zaspokoić potrzeby kulturalne górnik, robotnika, czy rolnika.

Zespoły amatorskie składają się z reguły z młodzieży robotniczej. Napotykały one początkowo na wielkie przeszkody i ciężką pracę, gdyż robotnikowi znudzonemu całodzienną pracą w kopalni czy fabryce trudno było podjąć temu zadaniu — mimo tego jednak oddawał się on z wielkim zamiłowaniem tej pracy, przygotował się i brał z zapętałem udział w wystawianiu sztuk. Praca o tyle poszła łatwiej, że ludność polska na Śląsku lubi przedstawienia teatralne i chętnie na nie uczęszcza, dając w ten sposób dowody zrozumienia i sympatii amatorom, pobudzając ich tęsamem do dalszej pracy.

Poziom przedstawień amatorskich z roku na rok ulega znacznej poprawie tak że obecnie sekcje teatralne towarzystw kulturalno-oświatowych wyeleminowały zupełnie ze swych programów sztuki mniej wartościowe jak np. „Rinaldo Rinaldini” szlachetny bandyta, lub mordera z „miłości” i wiele innych, które swego czasu były wystawiane na scenach wiejskich. Obecnie na repertuar składają się głównie sztuki ludowe nierzadko całkiem poważne. Niema prawie sztuki ludowej polskiej, która nie została odegrana na Śląsku.

Wielkie zasługi w wywiczeniu i przygotowaniu sztuk, które często niepozostawiają nic do życzenia, przypisać należy nauczycielstwu szkół ludowych, wydzielonych, które chętnie bierze udział w pracy kulturalnej. Nie brak jednak na Śląsku reżyserów wywodzących się z prostego ludu robotczego, którzy dzięki pełnej poświęcenia pracy zdobywają sobie uznanie społeczeństwa śląskiego.

W latach 1921 — 29 wystawiono na Śląsku, bardzo poważnie i trudne sztuki jak np. „Balladę” Słowackiego, „Gwałtu co się dzieje” Fredry, „Betleem Polskie”, „Kościszko pod Racławicami” Anczyca i wiele innych.

Najwięcej przedstawień urządziły i urządzają Koła Macierzy Szkolnej, rozstane po całym Śląsku, które w roku sprawozdawczym 1928 urządziły 201 przedstawień amatorskich. Nie pozostają też w tyle towarzystwa jak: „Sokół”, „Sifa”, Stow. Młodzieży Katolickiej i Ewangelickiej, które wystawiają rocznie przeszło 100 przedstawień.

Ten z roku na rok powiększający się repertuar oraz poziom teatrów amatorskich powodowany jest z jednej strony konkurencją poszczególnych sekcji teatralnych a następnie chęcią zdobycia funduszy potrzebnych na cele Związku. Przedstawienia bowiem amatorskie stanowią na Śląsku najpoważniejszą pozycję w dochodach kulturalno-oświatowych organizacji i towarzystw. Wielką ilość przedstawień ilustruje najlepiej cyfra 668 przedstawień urządzonych w ciągu jednego roku przez szkoły, ochronki, gimnazjum, Koła Macierzy, Krajowy Komitet Oświatowy, „Sifa” i Harcerstwo.

Praca kulturalna Polaków na Śląsku Cieszyńskim daje i w tej dziedzinie życia dowody tężyzny narodowej i gwarancji utrzymania ścisłego kontaktu z Macierzą.

Lud polski na Śląsku szercząc kulturę myśli i słowa polskiego na scenie polskiej, składa nowe dowody swego wysokiego uświadomienia narodowego i przywiązania do ojczystego języka.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
WIELKI PODWOJNY PROGRAM!
 Wspaniały dramat filmowy p. t.
EMMA
 W rolach g. HARRI. DRESSLER,
 HIRNA LOT I R. CROWVELL.
 FLIP I FLAP w aresz-
 wesołej komedii **MEZOWIE I ŻONY.**

Z KRAJU.

(—) **Psychoza poszukiwani ukrytych skarbów ogarna masy.** Psychoza poszukiwani skarbów zakopanych w ziemi, jaką notuje w ostatnich czasach prasa całego świata, dotarła do Lwowa. Uległ jej lutejszy rzemieślnik, a także adwokat, nie licząc grona osób bliższych pierwszemu. Sprawa przedstawia się w krótkości następująco:

Elektrotechnik Mieczysław Kulik, syn kolejarza ze Sygniówki, miał sen „cudowny”. Śniło mu się, iż w pewnym znanemu dobrze miejscu, na skraju lasu biłohorskiego koło Sygniówki, widział sztabę żelazną, wystającą z ziemi, pod nią zaś znajdowała się okuta skrzynia, pełna złota. Wedle opowiadań p. Kulika, miał on zaraz następnego dnia udać się na miejsce, gdzie stwierdził, że sen odpowiadał rzeczywistości podobno w drobiazgowy sposób. Dlaczego jednak nie wziął podówczas ani jednej złotej monety, której skrzynia była wypelniona po brzegi, lecz oddał się do domu, po zażypaniu znaleziska ziemia, nie umie wyjaśnić.

Kobieta-wampir

powiesiła się w celi więziennej.
Mieszkanie p. Szczygłowej w Toruniu stało się widownią niesamowitego wypadku. P. Szczygłowa pojechała do Bydgoszy po swoje dzieci, a mieszkanie zostawiła pod opieką kuzynki, Anny Gersonowej i służącej Marjanny Gomolińskiej, która została przyjęta na służbę dopiero przed kilku dniami. Liczy ona lat 25 i pochodzi z Aleksandrowa.

Wieczorem, gdy Gersonowa zasiadła do kolacji, w pewnej chwili przyskoczyła do niej Gomolińska i zaczęła ją dusić. Zaczęła się walka na śmierć i życie.

Krzyk i hałasy zwałyby sąsiadów, którzy zdołali w ostatniej chwili przeskoczyć zbrodni i uratować p. Gersonowa.

która leżała już bez przytomności na ziemi, nad nią klęczała służąca, zaciskając w swoich rękach kurczowo sznur, zarzucone na szyi ofiary.

Gomolińska zamknięto w areszcie. W toku śledztwa, które ciągnęło się z przerwami przez całą noc i cały poniedziałek, wskazywała ona na różne osoby, które ją namawiały do mordu, jednakże osoby te zdołały wykazać swoje alibi.

W końcu dopiero po sprowadzeniu z Aleksandrowa jej matki, Wiktorji Gomolińskiej zbrodnica córka przyznała się, iż z własnych pobudek usiłowała zamordować Gersonową w celach rabunkowych aby zdobyć pieniądze.

Po moźolnem śledztwie, zamknięto Gomolińską w więzieniu. Zdołała ona jednak zmyleć czujność straży. Kiedy klucznik o godz. 6.15 rano zabrał do celi, stał już tylko stygnące zwłoki wiszącej Gomolińskiej na sznurze skreślonym z bluzki.

Między innymi zdołano stwierdzić, że Gomolińska ma na swem sumieniu już nie jedno życie ludzkie.

W ub. roku w Aleksandrowie przyznała się ona z niejakim Głodkowskim. Pewnego razu znalazła się tam na sam z Głodkowską w mieszkaniu tej ostatniej. Po pewnym czasie wyszła sama. Gdy później zarżano do pokoju, znaleziono Głodkowską martwą, powieszoną na kłamec. Nie uległo wątpliwości, że zaszedł wypadek uduszenia i zawieszenia zwłok na kłamec u drzwi. Podejrzanie padło na Gomolińską i Głodkowskiego. Sprawa oparła się o sąd, lecz oboje z braku dostatecznych dowodów winy zostali uwolnieni.

(—) **Włamanie do starostwa i biur sejmiku.** W nocy dokonano śmiałego włamania do biura starostwa i wydziału powiatowego w Wierzbniku.

Sprawcy po otwarciu wszystkich pokojów oraz spłądowaniu biurka i szaf, wynieśli kasetkę żelazną, którą po rozbiciu porzuтили w odległości około 200 m. od gmachu starostwa.

W kasetce tej miało się znajdować kilkanaście tysięcy złotych, które padły tuż na pem opryszków. Ponadto z biurka urzędników Łpsiewie skradli złodzieje 20 zł., stanowiącej jej prywatną własność.

Z Kielc wyjechał do Wierzbnika naczelnik urzędu śledczego insp. Wertz, celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscu. Dotychczas nie ustalono kwoty skradzionych pieniędzy, jak również nie natrafiono na ślad włamywaczy.

(—) **Egzekucja czy napad?** „Sztandar” donosi: We wsi Godów, pow. iłżeckiego, gospodarz Działka miał do zapłacenia 30 złotych podatku. W dniu, gdy był na jarmarku, przyjechał sekwestrator do wsi, o czym oczywiście cała wieś dowiedziała się, wobec czego żona Działki pobiegła do brata na wieś sąsiednią, aby pożytczyć pieniądze na uregulowanie sekwestratora. W domu zostawiła same dzieci śpiące, z których najstarsze miało 5 lat.

Sekwestrator bez sołtysa i wogóle bez żadnego świadka sam otworzył okno i dostał się do środka mieszkania, budząc wystraszone i płaczące dzieci, otworzył kuferkę i zabrał płótno, 2 chustki i lustro. Matka po powrocie zastała wszystkich porzucanych, dzieci płaczące...

Kalendarz Ligi Narodowej na 1933 rok.

Dziennik londyński „The New Statesman and Nation” zamieścił złośliwą karykaturę obrad i działalności Ligi Narodów pod wyższym tytułem.

1 maja — 500 potężnych samolotów bombowych, pilotowanych przez Eskimosów, urządził nocny raid na Stockholm. Miasto zniszczone. Radę Ligi zwołuje p. Avenol.

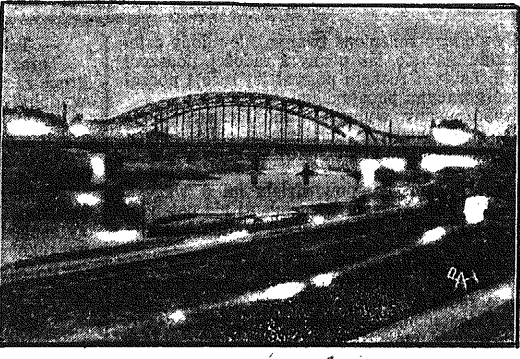
3 maja. — Rada obraduje. Głos otrzymuje delegat Eskimosów w kwestji formalnej. Delegacja dowodzi, iż Szwedzi nie mają prawa odwoływać się do Ligi, gdyż Szwecja, pozbawiona stolicy, nie może być uważana za państwo. Na propozycję sir J. Simona kwestja ta zostaje przedłożona do rozpatrzenia komisji ekspertów prawników. Zebranie Rady Ligi zostaje odroczone.

14 maja. — Komisja prawnicza ogłasza swoje konkluzje: delegaci szwedzcy mogą warunkowo otrzymać pozwolenie na stawianictwo przed Ligą, o ile znajdują się jeszcze przy życiu.

15 maja. — Reprezentant Eskimosów wnosi na zebranie Rady Ligi oskarżenie przeciw Szwecji. Eskimosi nie mogą utrzymać stosunków przyjaznych z krajem, gdzie panuje nieporządek, miasta są zniszczone, a prasa atakuje Eskimosów. Interwencja Eskimosów jest koniecznością. Sir J. Simon przestrzega przed nieprzemysłaną akcją. Zostaje zwołana komisja ankietowa.

9 czerwca. — Komisja ankietowa ogłasza swój raport: „Eskimosi uciekli się do wojny, zabronionej przez statut Ligi”.

11 czerwca. — N. Madriaga składa na zebraniu Ligi wniosek o wykluczenie Eskimosów z Ligi. Sir J. Simon proponuje przyjęcie rezolucji: „Rada Ligi wyraża swoją sympatię rodzinom poległym, a szwedzki wyraża ubolewanie, iż rząd szwedzki przez swą lekkomyślność nie zaopatrzył obywateli Stockholmu w maski gazowe i w ten sposób przyczynił się do śmierci tylu ofiar. „Delegacja Eskimosów proponuje przyjęcie następującej rezolucji: „Rada Ligi potępia lekkomyślność rządu szwedzkiego”. Wobec niemożliwości osiągnięcia kompromisu w przed-



miocie obu rezolucji, Rada uchwała tną rezolucję, która brzmi: „Rada potępia lekkomyślność”.

12 czerwca. — Samoloty Eskimosów rzucają bomby na Kopenhagę. Dania zwraca się do Ligi o interwencję. Sir J. Simon zwraca uwagę na fakt, że komisja badająca incydant w Stockholmie nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji, nie można więc zająć żadnego stanowiska wobec drugiego incydentu, póki nie zostanie zbadany pierwszy.

19 czerwca. — Prezydent Hoover telegrafuje, iż sprawiedliwość powinno się stać zadość. Prezydent Roosevelt telegrafuje, aby nie przedsiębrać żadnych środków. — 9 lipca. — Irlandja wypowiada wojnę Eskimosom. 6000 aeroplanów bojowych islandzkich niszczy flotę powietrzną na Eskimosów. — 18 lipca. — Zebranie Rady Ligi. Sir J. Simon stwierdza, że tylko polityka ustępstw może dać rezultaty, co zostało potwierdzone przez bieg wypadków.

Nie trzeba być zbyt domyślnym, aby w powyższej satyrze dopatrzeć się analogii z kwestją konfliktu na Dalekim Wschodzie i zatłafienia tej sprawy przez Ligę Narodów.

Dr. M. ROZEN
 Choroby skórne i weneryczne leczenie zżytków.
 ul. Ałena 41, od 9-12 i od 2-5

Nowy most w Krakowie.

W Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Most, leżący w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, stanowi najdogodniejsze i najbliższe połączenie stacji Krakowa z dawnym Podgórzem. Projektowany jeszcze przed wojną, most ten wchodzi w stadium realizacji dopiero w sierpniu roku 1925. Koszt budowy tego mostu wynosi w całości około 5 milionów złotych. Most jest konstrukcją żelazną, trójprzęsłowy, o żelaznym łuku dwuprzęsłowym.

Największą klęską kryzysu jest bezrobocie. Zarząd temu w miarę sił swoich.

Zaległości podatkowe

Warszawa. — Odkryto się postępienie komisji dla spraw handlu przy ministrze Przemysłu i Handlu. Omawiano opracowane przez komisję tazy w sprawie zaległości podatkowych.

Komisja stanęła na stanowisku, że istniejące z tytułu podatków wymienionych w ustawie z 10 marca 1932 r. o spłacie; zaległości podatkowych i wierzytelności skarbu państwa i samorządów winny być oczyszczone z sum fikcyjnych przez 1) całkowite odpisanie zaległości, dotyczących okresów podatkowych do r. 1928 o ile zaległości te były poddane próbie egzekucji. 2) powołanie przy izbach skarbowych komisji mieszanych, składających się z przedstawicieli władz państwowych i czynników obywatelskich celem ustalenia na indywidualne wnioski bądź z urzędu które zaległości dotyczące okresów od 1-go stycznia 1929 r. do 1 kwietnia 1932 r. należy uznać za nieściągalne, gdyż próba przymusowego ich poboru naruszałaby egzystencję gospodarstwa przedsiębiorstwa handlowego. 3) Z pozostałych zaległości powstałych w okresie do dnia 1 kwietnia 1932 roku, władze skarbowe ustala sumę, ciążącą na każ-

min. przem. i handlu. dym płatniku przy skreśleniu wszelkich odsetek, kar i kosztów, powiadamiając płatników o wysokości ostatecznej sumy zaległości. 4) Zaległości, ustalone w punkcie 3-cim, będą spłacane w ciągu lat 10 bądź wpłatami rocznymi, wynoszącymi 10 procent tych zaległości, bądź ratami kwartalnymi, wynoszącymi 2 i pół procent tyeli zaległości.

W dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu podatkowego ministerstwa skarbu Michalski, który przeciwstawił się tetom komisji, godząc się jednocześnie na ugił indywidualne.

P. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki oświadczył, że z różnych projektów, przedłożonych mu w swoim czasie w sprawach podatkowych, uważa tetzy komisji za najuczciwszą.

P. minister zaproponował wybór specjalnej podkomisji, któraby współpracowała z departamentem podatkowym ministerstwa skarbu. Mówca wierzy, że pod komisji uda się znaleźć formułkę wspólną i przyczynić się do wprowadzenia nowych ułg podatkowych.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na dzień 28-go b. m.

Ze świata.

(X) Zgon znakomitego skrzypka. W Hamburgu zmarł znakomity skrzypek, znany dobrze i w Polsce ze swoich występów, Willi Burmester. Burmester liczył 64 lata. Uległ atakowi sercowemu. Karierę swoją rozpoczął mając lat 17.

(X) Sztuka teatralna pod kontrolą b. cesarskich urzędników. W Raimund-Theater w Wiedniu wystawiona ma być sztuka pt. „Cesarz Franciszek Józef I”. Szerzeg osób, których sobowtóry występują w tej sztuce, zgłosiło do dyrekcji teatru żywe protesty przeciwko pewnym scenom, zgłosił np. protest hr. Berchtold, b. minister spraw zagranicznych Austrii, dalej przyjacielka cesarza p. Katarzyna Schraff, również dzieci b. następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pod naciskiem protestowców dyrekcja ustąpiła i skreśliła zakwestionowane sceny i usteyp.

(X) Powieść na odkrytkach pocztowych. Młody literat francuski, Jacques Chretienneau, wpadł na oryginalny pomysł wydania powieści na odkrytkach pocztowych. Każda odkrytka zawiera jeden rozdział powieści a na następnej, nu merowanej kolejno odkrytce znajduje się dalszy ciąg. Kto kupi jedną lub kilka odkrytek musi kupić następnę, aby przeczytać powieść do końca. Cała powieść mieści się na 101 odkrytkach.

(X) Grypa a masło. Wobec szerzącej się w Anglii epidemii grypy, sir William Arbuthnot Lane wygłosił w Londynie od czyt, w którym oświadczył, że najskuteczniejszym środkiem przeciwko grypie są zawsze jeszcze ożywcze promienie słoneczne.

I dopóki — mówił — nie posiadamy w każdym mieście angielskim do rozporządzenia uzdrowisk ze sztucznym światłem słonecznym do naświetlania chorych, dopóty musimy się liczyć z tego rodzaju epidemiami. Na szczęście posiadamy w masle środek, zastępujący doskonale promienie słoneczne. Jeżeli masło pochodzi od krów, pasących się przez cały rok na słonecznych łąkach, to jego działanie lecznicze mało ustępuje wpływom uzdrowiającym, jakiej wywołują. Promienie słoneczne na człowieka, który na pewien czas wystawia się na ich działanie.

nie. Dla nas, Anglików, żyjących w kraju nie tak często okrytej tumanami mgły, w rachubę wchodzi przedewszystkiem masło australijskie, obfitujące w niezwykle wysokim stopniu w witaminy, to też kto zimą spożywa takie masło, zapewnia sobie środek ochronny przeciwko chorobom organów oddychania.

Choć u nas, w Polsce, niema masła z Australji, gdzie krowy mogą przez cały rok paść się na łąkach słonecznych, to jednak wiadomo, że i masło krów naszych obfituje w dobroczynne witaminy. Może więc środek zalecany swym rodakom przez sir Williama Arbuthnot Lane'a, byłby i u nas skutecznym.

„Anioł Syberji”

szwedzka opiekunka jeńców syberyjskich

W Stockholmie ukazała się książka pt. „Anioł Syberji”, która jest opisem życia Elzy Brändström, opiekunki jeńców, zesłanych na Sybir. Elza Brändström, jest córką generała Brändströma, dawnego posła szwedzkiego przy rządzie rosyjskim i podczas swego pobytu w Petersburgu zetknęła się z jeńcami wojennymi, pozostającymi w więzieniu rosyjskim. Młoda dziewczyna postanowiła udać dołi nieszczęśliwych i w tym celu udała się do obozów dla jeńców na Syberji, przy-

wołając im wiadomości i posyłki z krajów odczytanych. Pracowała ona nad polepszeniem warunków sanitarnych w obozach, zorganizowała opiekę lekarską i pozostawała w obozach nawet podczas straszliwej epidemii. Dzięki jej poświęceniu uratowano życie tysiącom osób. Była ona kilkakrotnie aresztowana pod zarzutem szpiegostwa.

W roku 1920 Elza Brändström udała się do Ameryki, gdzie wygłosiła szereg odczytów o jeńcach syberyjskich, nawołując do składania ofiar na rzecz nieszczęśliwych i ich rodzin. Podczas jednej ze swych podróży zebrała ona około 100 tysięcy dolarów. Za pieniądze te wybudowała ona dwa domy zarobkowe i wypraczynkowe dla b. jeńców, oraz zakład dla sierot po jeńcach.

(X) Przez 10 miesięcy spał z mumią swojej żony. Z Hannoveru donoszą o nie samowitem odkryciu; jakiego dokonała tamtejsza policja kryminalna w mieszkaniu pewnego aptekarza, trudniącego się również znachorstwem. Mieszkańcy domu, w którym mieszkał aptekarz, zawiadomili policję, iż przed 10-ma miesiącami znikła bez śladu żona aptekarza.

Kiedy policja weszła do mieszkania aptekarza, zastała go leżącego w łóżku z mumją, którą okazała się zmarła przed

10-ciu miesiącami jego żona. Aptekarz przez przeciąg tego czasu nie wychodził z domu, żywiąc się nagromadzonymi poprzednio prowiantami, Sypiał on razem ze zmarłą i przez niego samego zmumiłi kowaną żonę.

Nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia z chorem umysłowym. Policja prowadzi śledztwo, zmierzające do wyjaśnienia szczegółów tej afery.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 4-ty tygodnika „Kobieta Współczesna”. „Serca Wierne” — artykuł K. Muszalskiej, o emigrantkach polskich w Ameryce. „Zbrodniarka”. Ewa Szelburg-Zarembina, rozpoczynająca cykl „Prze cież karze śmierci” porusza jedną ze stron tego zagadnienia. Artykuł dyskussyjny. Wandy Mier-ner p.t. „Godfried z Rosola”. „Książka na wst” — Cecylji Gutkowskiej i „Plotki, Plotki” z Hollywood. „Dr. Ovide Decroly” — Anny Oederfeldówny, rubryka „Z szerokiego Świata” i dalszy ciąg powieści Anieli Gruszeckiej „Przygoda w nieznanym kraju”. W dziale „Mój Dom” sprawozdanie ze Związku Pań Domu. Odpowiedzi kosmetyczne Madeleine i przepisy kuchenne.

Gość.

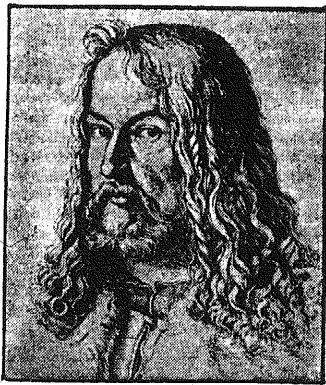
Nudny gość wcale nie zabiera się do wyjścia. — Naprawdę u państwa czas mijają tak przyjemnie...

Na to pani domo: — Istotnie, zwłaszcza gdy jesteście w domu sami.

CO USZYRYME DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 26 STYCZNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej; 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 12:30 Komunikat met. 12:35 XIII Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15:10 Komunikat eksportowy. 15:15 Komunikat gospod. 15:25 Muzyka gramof. 15:35 Odczyt 15:50 Muzyka gramof. 16:25 Lekcja języka francuskiego 16:40 Odczyt. 17:00 Muzyka gramof. 17:40 Odczyt 18:00 Muzyka lekka. 18:45 Rozmaitości. 19:05 Komunikaty rolnicze. 19:15 Kwadrans literacki. 19:30 Prasowy dziennik radiowy. 19:45 Pogadanka muzyczna. 20:00—22:00 Transm. z Drezna. Opera „Higenja w Aulidzie”. K. W. Glucka. 22:00 Słuchowisko. 22:45 Komuni. katy. 22:50—24:00 Muzyka taneczna z Katowic.

CZWARTEK, 26 STYCZNIA.
Katowice — fala 498,7 m. moc 12 kw.
11:40—11:58 Transm. z Warszawy 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramofon 12:30—15:25 Transm. z Warsz. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Odczyt z Warsz. 15:50 Muzyka gramof. 16:25 Francuski z Warsz. 16:40 Odczyt z Warszawy. 17:00 Muzyka popularna. 17:40 — 18:45 Transm. z Warsz. 18:45 Felieton sportowy. 19:00. Rozmaitości 19:10 Komunikaty hasarskie. 19:15—20:00 Transm. z Warszawy. 20:00 Transmisja z opery Drezna. 22:00 — 22:50 Transm. z Warsz. 22:50 Muzyka taneczna.



Artystyczne drzeworyty. Ilustracje nasze przedstawiają artystyczne drzeworyty i rysunek znanego rysownika i rytownika Albrechta Dürera (1471—1528). Drzeworyt jest autoportretem Dürera, rysunek — portretem jego matki.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniakowa).

48.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Nie tyle tu była czynna moja życzliwość, ile miłość Marji do pana — odpowiedziała Monecka z łagodnym uśmiechem.

— Zegnaj pani i proszę nadal o uczucie przyjaźni, jakim mnie pani dotąd obdarzała — mówił drżącym głosem wrzuszony rotmistrz.

Pani Iza, odprowadzając Ryszarda do drzwi odparła:

— Całem sercem ofiarowuję ją wam obojgu. Ryszard wyszedł od Moneckiej w dziwnym nastroju. Wiadomości, jakie otrzymał z ust pani Izy, wytworzyły chaos uczuć w jego duszy.

Szedł szybko, zdążając do najbliższej stacji samochodów, a czas dłużył mu się niepomniernie. Rozstrojone nerwy odmawiały posłuszeństwa i Ryszard czuł pod powiekami Izy. Całą mocą musiał je powstrzymać, on stary żołnierz, którego okropność wojny nie wyprowadziły z równowagi.

Wrażenie, jakie uczyniła na nim opowieść pani Izy, było zbyt silne i spadło na niego, jak grom. Stało się to, przed czem odczuwał wielki lęk i dla czego poświęcił cały swój niewielki majątek. Ale nie ta wiadomość wyciskała mu Izy z oczu. Fakt, że Marja, mimo to wszystko nie odebrała mu swojej miłości wrzaskał go do głębi i wywoływał w jego duszy niezmierną tkliwość i uwielbienie dla niej, graniczące niemal z pietyzmem.

Gdy, w kilkanaście minut później wysiadł z taksówki przed domem, twarz mu palała, a serce w piersiach biło, jak szalone. Sam nie wiedział kiedy znalazł się w salonie.

Zastał tam Marię, siedzącą obok staruszki na kanapie i opowiadającą jej, jak miły stosunek łączył ją z wujem Zamieckim.

Gdy się ukazał w progu, objął wzrokiem najwzkieś miłości postać ukochanej.

Kobiety natomiast spojrzawszy na Ryszarda,

zdziały się jego zmienioną twarzą. Ale młody człowiek, zataczając się, jak pijany z radości, podszedł ku Marji, nagłym ruchem porwał jej ręce i począł okrywać gorącymi pocałunkami.

Niespodziewany wybuch uczuć Ryszarda wywoływał coraz większe zdumienie na obliczu Marji. — Ryszardzie! co ci się stało? — zapytała wrzszając.

— Marjo! Pani Iza powiedziała mi o wszystkim. — I ty, najdroższa wiedziałas i nie potępiłas mnie? — wykrzyknął drżącym od wzruszenia głosem.

W oczach Marji zapaliła się radość. Wstała i dała mu najprostszą odpowiedź, na jaką mogła się zdobyć.

— Powiadomiona byłam o wszystkim, Ryszardzie, ale miłość moja silniejsza była i zwyciężyła mnie.

Porwał ją w ramiona i przyciskając silnie do piersi, szeptał ciele, płomiennie słowa.

Pani Drojewska, słysząc rozmowę młodych, domyśliła się, o co chodzi. Jej zmysł spozstrzegawczy odkrył tajemnicę Marji. Już nie żałowała teraz, że powiedziała o swoich domysłach synowi. Patrząc bowiem na tych dwoje, których miłości tak wielką intrygę nie potrafiła zniszczyć i obejmując ich postacie wzrokiem macierzyńskiego ukochania, mówiła do siebie w duchu: Oto tak wygląda prawdziwe szczęście. Ale pani Drojewska nie wiedziała jeszcze o jednej rzeczy.

Gdy w chwili później zwrócił się Ryszard do matki i rzekł: matuś, czy ty wiesz, że Marja kupiła naszą willę? Słowa te zaskoczyły ją do tego stopnia, że onemiała; z silnego wrażenia i tylko szeroko otwarte oczy przerosła kolejno, to na syna, to na przylotową do niego kobietę. Nie zdawało się jej możliwem, by tak nagle spotkać ją miało tyle radości.

— Marjo... czy... to... prawda? — zapytała cicho, jakby się bała, by słowa jej nie wywołały przeczącej odpowiedzi.

Marja podszła do staruszki i ukłękawszy przy niej odpowiedziała.

— Tak, matuś. Willa należy do nas. Teraz zapierali się jasne oczy staruszki. Łzy, jak groch zaczęły spływać na złote włosy Marji, a z ust wydobył się cichy szep: — Moje drogie dziecko... moje dzieci... to... nie-poje... o Boże!

Drżącymi rękami obejmowała głowę młodej kobiety i raz po raz składała na niej pocałunki.

Ryszard stał i patrzył na nie z beznamiętnym wzruszeniem. Czuł się uszczęśliwiony, jak człowiek, który znalazł skarb. Szlachetna miłość Marji dawała mu rekojmie promiennej przyszłości.

Po chwili, gdy Marja usiadła z powrotem obok matki, zwróciła się z zapytaniem do Ryszarda.

— Powiedz mi, czy Iza sama ci to powiedziała?

— Nie. Tylko... — zaczął Ryszard, ale pani Drojewska przerwała synowi, mówiąc:

— To moja wina. Ja naprowadziłam go na myśl, że ty, moje dziecko, musisz wiedzieć o wszystkim.

Zdumione oczy Marji przeniosły się na staruszkę.

— Him, skąd znowa mama? — odezwała się w formie pytania.

— Powiem ci, dziecko kochane. Otóż, podczas pierwszej twojej bytności u nas, w chwili, gdy mowa była o sprzedaży domu, zauważyłam, że się zmeszałaś i zaraz przyszło mi na myśl, że pewnie jesteś powiadomiona o całej sprawie. Dzisiaj, siedząc z Rysiem przy obiedzie, napomknęłam mu o moim przypuszczeniu, a on, chociaż nie chciał temu z początku wierzyć, zaniepokoił się, bo z miną przygnębioną odszedł do siebie i wkrótce udał się do miasta. Widząc u niego nagłą zmianę, żałowałam, że mu wspomniała o tem, ale było już zapóźno. Domyśliłam się, że zapewne, pedzony ciekawością, pojechał do pani Moneckiej...

— No i miałaś słuszność, mamę — wturcił Ryszard — zresztą — dodał — nawet się i dziwić temu, nie-można. Ile ja przeszedłem... Jechałem, jak wartjat... Co się ze mną działo, nikty nie uwierzył. Marjo, gdybyś wiedziała, jaki wstyd mnie opowiadał na myśl, że to wskutek pijatyki.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu i kto chce więc posyłać jak najlepszych i najlepszych sioch się ogląda w „Głosie Czesłochowskim” najpocześniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dniał drobnych ogłoszeń porównaj do 1-11 90 groszy — Ceny reklam i ogłoszeń są 1 kol

Każda nowa podwójna taryfa obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia swego, can bez uprzedniego powiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Związków Promocyjnych i wszelkich komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i świątecznych pozostaje w interesie klientów aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują. Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wyliczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Admini. nacza nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa niezapłacone o tyle, o ile zezwalała na to umowa z klientem. Nie przewiduje się odpowiedzialności za omyłki, powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F D WILKOSEWSKI

Obito na maszynie rotacyjnej ze własnych zakładów drukarskich „Głosu Czesłochowskiego”